



Sygn. akt I PK 215/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa E. W.

przeciwko Nadleśnictwu [...] w Ł.

o ustalenie wypadku przy pracy i sprostowanie protokołu powypadkowego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 16 stycznia 2019 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych w Ł.

z dnia 10 kwietnia 2017 r., sygn. akt III Pa [...],

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. odstępuje od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego na rzecz strony pozwanej.**

UZASADNIENIE

Powódka E. W. wniosła o ustalenie, że wypadek, jakiemu uległ jej mąż M. W. 18 września 2015 r., w wyniku którego zmarł, był wypadkiem przy pracy

świadczonej przez niego na rzecz pozwanego Nadleśnictwa [...], oraz o sprostowanie protokołu ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy.

Pozwane Nadleśnictwo [...] wniosło o oddalenie powództwa w całości.

Sąd Rejonowy w Ł., wyrokiem z 21 grudnia 2016 r., oddalił powództwo.

Sąd Rejonowy ustalił, że mąż powódki M. W. był zatrudniony w pozwanym Nadleśnictwie [...] na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od 16 czerwca 2009 r. na stanowisku podleśniczego. Do zakresu jego obowiązków należała praca w terenie i biurze, nadzorowanie prac z zakresu gospodarki leśnej. Poprzednio M. W. pracował w Nadleśnictwie [...] w N. w okresie od 1 października 1991 r. do 15 czerwca 2009 r.

Przed dopuszczeniem do pracy w pozwanym Nadleśnictwie [...] M. W. odbył szkolenie wstępne. Ostatnie szkolenie okresowe z zakresu bhp dla osób kierujących pracownikami, w którym uczestniczył, miało miejsce w grudniu 2013 r. Mąż powódki posiadał aktualne zaświadczenie lekarskie wystawione 11 czerwca 2015 r. o braku przeciwwskazań do pracy na zajmowanym stanowisku. Jako pracownik został zapoznany z oceną ryzyka zawodowego na swoim stanowisku pracy. Po konsultacji psychologicznej przeprowadzonej 6 listopada 2014 r. nie miał stwierdzonych przeciwwskazań psychologicznych do pracy jako kierowca samochodu o masie do 3,5 t. Pracownik nie skarżył się na zdrowie, nie leczył się na żadne przewlekłe choroby, w tym związane z nadciśnieniem, układem krążenia czy sercem.

W dniu 17 września 2015 r. M. W. wraz ze swoim przełożonym M. C. patrolował las, wydawał drewno oraz wykonywał inne bieżące czynności. Wydawanie drewna odbywało się różnych miejscowościach oddalonych od siebie o kilka kilometrów. Tego dnia jeden z odbiorców drewna wydawanego przez M. W. zakwestionował ustnie jakość sprzedawanego drewna. M. W. skontaktował się telefonicznie z M. C. w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Przełożony poinstruował pracownika, że drewno jest zgodne z normą i że odbiorca powinien odebrać towar, bo drewno spełnia normy jakościowe i wymiarowe. Ostatecznie po rozmowach prowadzonych przez M. W. z odbiorcą kontrahent odebrał drewno. Odbiorca drewna nie złożył żadnych pisemnych skarg dotyczących jakości drewna do Nadleśnictwa [...]. Po zakończeniu czynności służbowych tego dnia M. C.

rozmawiał z M. W. o sytuacji związanej z odbiorem drewna. Przełożony nie spostrzegł w zachowaniu podwładnego żadnych niepokojących objawów odbiegających od normy. M. W. nie skarżył się na złe samopoczucie albo zły stan zdrowia.

Następnego dnia M. W. stawiał się do pracy, normalnie wykonując swoje obowiązki. Poinformował nadleśniczego o planowanym tego dnia wyjeździe z żoną do teatru i tym samym szybszym zakończeniu pracy. Tego dnia rozmawiał normalnie z pozostałymi pracownikami, udzielając im wskazówek dotyczących prawidłowości układania drewna w stosy. Był w dobrym humorze.

W dniu 18 września 2015 r. M. W. wykonywał swoje obowiązki służbowe na terenie leśnictwa B.. Ostatni raz był widziany tego dnia około godz. 11:00 przez leśniczego M. C.. Około godz. 15:00 M. C. próbował skontaktować się telefonicznie z M. W., jednak bezskutecznie z uwagi na problemy z zasięgiem. Także żona M. W. (powódka) nie mogła dodzwonić się do męża, który nie zjawiał się na czas w domu. W związku z niemożliwością skontaktowania się z mężem, powódka udała się wraz z M. C. do lasu na jego poszukiwania. Około godz. 18:00 znaleźli ciało M. W. leżące przy samochodzie w lesie niedaleko miejscowości B.. Wezwany na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon mężczyzny. Na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze policji, którzy spisali notatkę z podjętych czynności. Przeprowadzone oględziny miejsca znalezienia zwłok nie ujawniły żadnych śladów świadczących o udziale innych osób w zdarzeniu, które doprowadziło do śmierci M. W.. Oględziny zwłok przeprowadzone w prosektorium z udziałem biegłego lekarza medycyny sądowej wykazały, że zgon nastąpił 18 września 2015 r. w godzinach popołudniowych. Jako przypuszczalną przyczynę zgonu przyjęto śmierć z przyczyn naturalnych, prawdopodobnie sercowo-naczyniowych, możliwy zawał mięśnia sercowego. Nie przeprowadzono sekcji zwłok denata. Prokuratura Rejonowa w Ł. postanowieniem z 24 września 2015 r. umorzyła na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. śledztwo prowadzone w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci M. W., tj. o czyn z art. 155 k.k., wobec stwierdzenia, że nie popełniono czynu zabronionego.

W związku ze śmiercią pracownika M. W. Nadleśnictwo [...] przeprowadziło postępowanie w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy.

Postępowanie zakończono protokołem powypadkowym stwierdzającym, że śmierć M. W. nie była wypadkiem przy pracy z uwagi na brak stwierdzenia zewnętrznej przyczyny śmierci pracownika. Protokół został sporządzony na podstawie zeznań świadków, w tym M. C. i innych pracowników, którzy nie zauważyli żadnych oznak złego samopoczucia M. W. w dniu zdarzenia. Jako przypuszczalną przyczynę zdarzenia wskazano śmierć naturalną, bez udziału osób trzecich, prawdopodobnie z przyczyn naczyniowo-sercowych, w szczególności zawału serca.

Oceniając ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy uznał za dopuszczalne wniesienie na podstawie art. 189 k.p.c. samoistnego powództwa o ustalenie wypadku przy pracy i sprostowanie protokołu powypadkowego (uchwała Sądu Najwyższego z 11 maja 1994 r., II PZP 1/94, OSNAPIUS 1994, nr 6, poz. 96; wyroki Sądu Najwyższego: z 14 marca 2001 r., II UKN 272/00, OSNAPIUS 2002, nr 21, poz. 531 i z 28 marca 2001 r., II UKN 295/00 OSNAPIUS 2002, nr 23, poz. 576). Istotne w tym zakresie jest najnowsze stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z 29 marca 2006 r., II PZP 14/05 (OSNP 2006, nr 15-16, poz. 228), w której Sąd ten stwierdził, iż powództwo o ustalenie, że konkretne zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jest dopuszczalne na podstawie art. 189 k.p.c., niezależnie od dochodzenia przez poszkodowanego pracownika świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Sąd uznał, że powódka miała interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego. W wyniku zdarzenia z 18 września 2016 r. śmierć poniósł jej mąż. W razie ustalenia wypadku przy pracy E. W. jako osoba z najbliższego grona zmarłego mogłaby dochodzić roszczeń odszkodowawczych, w szczególności gwarantowanych ustawą z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz.U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm.; dalej: ustawa wypadkowa), określonych w art. 13 oraz art. 6 ust. 1 pkt 8 tej ustawy.

Na podstawie analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy przyjął, że zdarzenie z 18 września 2015 r., które doprowadziło do

śmierci M. W., nie stanowiło wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Tym samym nie istniały podstawy do sprostowania protokołu powypadkowego i uwzględnienia powództwa o ustalenie.

Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz poglądów doktryny, Sąd Rejonowy szczegółowo przeanalizował przesłanki uznania zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, w szczególności: nagłość zdarzenia, zewnętrżność przyczyny oraz związek zdarzenia z pracą.

W rozpoznawanej sprawie powódka dążyła do wykazania, że śmierć jej męża była wynikiem działania czynnika zewnętrznego, którym w jej przekonaniu był stres związany z pracą; odnosiła tę kwalifikację do zdarzenia z odbiorcą drewna z 17 września 2015 r.

Sąd Rejonowy nie przychylił się do stanowiska powódki i uznał, że zgon M. W. był wywołany wyłącznie przyczyną wewnętrzną, w postaci ukrytych schorzeń i problemów sercowo-naczyniowych. M. W. miał, co prawda, aktualne badania lekarskie i orzeczone przez lekarza brak przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku podleśniczego, jednak nie wykluczało to istnienia w jego organizmie schorzeń, o których nie wiedział ani on, ani nikt z jego najbliższego otoczenia. Podczas kontrolnych badań lekarskich, dopuszczających pracownika do pracy, nie są prowadzone wszelkie możliwe badania, na podstawie których można ocenić szczegółowo stan zdrowia pracownika; ograniczone są one do badania cech organizmu pracownika istotnych z punktu widzenia realizacji przez niego obowiązków pracowniczych. Z tych względów nie sposób przyjąć, że aktualne badania lekarskie wyłączały możliwość istnienia chorób i schorzeń wewnętrznych u M. W.. Mógł on cierpieć na schorzenia sercowo-naczyniowe, o których ani on, ani jego najbliżsi mogli nie wiedzieć, co podkreślili biegli sądowi z zakresu medycyny sądowej w opinii sporządzonej na zlecenie Sądu. Posiadanie przez M. W. aktualnych badań lekarskich dopuszczających go do pracy na zajmowanym stanowisku w zasadzie nie mogło prowadzić do przyjęcia zewnętrżności przyczyny zdarzenia ze względu na prezentowane w doktrynie i judykaturze stanowisko, że w przypadkach naruszenia zakazu z art. 229 § 4 k.p., czyli dopuszczenia pracownika do pracy bez przeprowadzenia badań kontrolnych lub po upływie

terminu zobowiązującego do przeprowadzenia takich badań, czyli bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku, okoliczność ta może być uznana za przyczynę (lub współprzyczynę) wypadku. W orzecznictwie przyjmuje się, że dopuszczenie do pracy pracownika bez przeprowadzenia badań kontrolnych albo po upływie terminu obowiązującego do przeprowadzenia takich badań może stanowić przyczynę zewnętrzną uzasadniającą uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2003 r., II UK 175/03, OSNP 2004, nr 18, poz. 318). W rozpoznawanej sprawie pracownik M. W. posiadał aktualne badania lekarskie, co wyłączało możliwość jednoznacznego stwierdzenia zewnętrżności przyczyny zdarzenia w związku z wykonywaniem przez niego pracy na stanowisku, do którego został dopuszczony orzeczeniem lekarza.

Do zdarzenia, w wyniku którego M. W. poniósł śmierć, doszło niewątpliwie podczas wykonywania przez niego zwykłych czynności pracowniczych lub poleceń przełożonych. W dniu śmierci (18 września 2015 r.) pracownik wykonywał objazd terenu na zleconym mu obszarze. Był w pracy i rozmawiał z innymi pracownikami, w szczególności swoim przełożonym M. C.. Zdaniem Sądu Rejonowego nie sposób uznać, że przyczyną śmierci pracownika było zdarzenie zewnętrzne – w szczególności sytuacja stresowa z dnia poprzedzającego wypadek (17 września 2015 r.), związana z odbiorem drewna przez kontrahenta. Na podstawie zeznań świadków Sąd Rejonowy ustalił, że rzeczywiście 17 września 2015 r. miało miejsce zdarzenie związane z odbiorem drewna przez kupującego. Odbiorca drewna faktycznie kwestionował jakość wydawanego mu drewna, co spowodowało, że M. W. zatelefonował do leśniczego M. C.. M. W. mógł zareagować zdenerwowaniem na zakwestionowanie jakości drewna przez odbiorcę, jednak – zdaniem Sądu – nie było to na tyle stresujące zdarzenie, aby mogło przyczynić się do powstania zawału serca pracownika następnego dnia. M. C. potwierdził, że M. W. zdenerwował się prowadzeniem rozmowy z odbiorcą drewna, jednak jednocześnie nie dostrzegł u podwładnego żadnych oznak silnego stresu. M. W. nie skarżył się przy tym przełożonemu na pogorszenie stanu zdrowia lub samopoczucia po odbyciu rozmowy z kontrahentem. Sąd Rejonowy uznał, że rozmowa prowadzona przez M. W. z odbiorcą drewna, dotycząca jakości drewna,

nie była rozmową konfliktową, która mogła doprowadzić do powstania silnego stresu u pracownika i tym samym spowodować pogorszenie jego stanu zdrowia. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby między wydawcą a odbiorcą drewna doszło do silnej sprzeczki, rękoczynów czy wyzwisk, albo aby podczas zdarzenia związanego z odbiorem drewna musiała interweniować Policja czy osoby trzecie. Sam odbiorca drewna nie złożył żadnych oficjalnych pism do Nadleśnictwa [...] odnoszących się do zachowania M. W. albo jakości drewna. Zdaniem Sądu świadczy to o prowadzeniu przez M. W. z odbiorcą drewna zwykłej rozmowy dotyczącej jakości drewna, bez szczególnego elementu złośliwości czy agresji, które mogłyby wywołać silny stres u pracownika.

W ocenie Sądu Rejonowego zdarzenie z 17 września 2015 r. nie mogło spowodować u M. W. nagłego pogorszenia stanu zdrowia. Powódka E. W. w swoich zeznaniach wyjaśniła, że 17 września 2015 r. po powrocie z pracy mąż nie skarżył się na złe samopoczucie. Także kolejnego dnia 18 września 2015 r., nie było widać u niego żadnych oznak silnego stresu czy złego samopoczucia. Pracownicy Nadleśnictwa, którzy mieli 18 września 2015 r. osobisty kontakt z M. W., potwierdzili jego dobrą kondycję fizyczną i psychiczną. M. C., który rozmawiał z nim 18 września 2015 r., nie zauważył w jego zachowaniu niczego szczególnego. Także dwaj inni pracownicy Nadleśnictwa potwierdzili dobry stan psychiczno-fizyczny M. W.. Rozmawiali z nim około godz. 11:00 i zachowywał się on wówczas normalnie, jak zawsze, a do tego był w dobrym humorze, mówił, że wybiera się tego wieczoru do teatru. Sąd uznał za wiarygodne zeznania tych świadków. Wynikało z nich, że mąż powódki zachowywał się przed śmiercią normalnie, był w dobrym nastroju, nie były widoczne u niego ślady zdenerwowania czy stresu.

Sąd częściowo uwzględnił zeznania powódki E. W. oraz J. D. (sąsiadki) dotyczące zachowania M. W. 17 września 2015 r. Potwierdziły one, że wieczorem tego dnia M. W. nie skarżył się na złe samopoczucie i zachowywał się normalnie. Sąsiadka nie spostrzegła w zachowaniu M. W. nic, co odbiegałoby od jego normalnego i codziennego postępowania. Jednocześnie Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań powódki oraz świadka J. D. odnoszących się do zachowania M. W. 18 września 2015 r. Wedle powódki i świadka tego dnia w godzinach porannych można było dostrzec u M. W. oznaki silnego zdenerwowania.

Sąd nie dał wiary tym zeznaniom, ponieważ były sprzeczne z zeznaniami bezstronnych osób – pracowników pozwanego Nadleśnictwa, którzy nie spostrzegali w zachowaniu M. W. żadnych niepokojących objawów, w tym oznak stresu czy zdenerwowania. Zeznania powódki oraz sąsiadki nacechowane były emocjami. Osoby te były stronnice i miały na celu przedstawienie zachowania M. W. w świetle korzystnym dla powódki. Z uwagi na stronnictwo tych osób, Sąd nie uznał za wiarygodne twierdzeń powódki i zeznań J. D. co do zdenerwowania M. W. rankiem 18 września 2015 r. Skoro 17 września 2015 r. w godzinach popołudniowych nie było widać w zachowaniu M. W. żadnych objawów złego samopoczucia czy zdenerwowania, to nie sposób dać wiary, że dopiero kolejnego dnia doszło do kulminacji stresu i silnego zdenerwowania. Gdyby M. W. w rzeczywistości przeżywał silny stres związany z rozmową dotyczącą jakości drewna, to zapewne jego zdenerwowanie byłoby widoczne, w szczególności dla osób z najbliższego otoczenia, już 17 września 2015 r. Skoro tego dnia M. W. nie okazywał zdenerwowania, to tym bardziej nie mógł przeżywać głębokiego stresu następnego dnia, ponieważ stres mija wraz z upływem czasu, a ponadto pracownicy mający bezpośredni kontakt z mężem powódki potwierdzili jego dobre samopoczucie po przyjściu do pracy 18 września 2015 r., co tym samym poddawało w wątpliwość wersję przedstawianą przez powódkę.

Ostatecznie Sąd Rejonowy uznał, śmierć M. W. w dniu 18 września 2015 r. nie była skutkiem przyczyny zewnętrznej, o której mowa w art. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy, a nastąpiła na skutek wewnętrznych schorzeń, o których mógł on nie wiedzieć. Sąd podzielił w tym względzie opinię biegłych sądowych lekarzy o specjalizacji z zakresu medycyny sądowej, którzy wypowiedzieli się co do możliwych przyczyn zgonu M. W.. Opinia biegłych była fachowa, rzetelna, wydana na podstawie doświadczenia biegłych oraz dołączonej dokumentacji medycznej. Dodatkowo żadna ze stron nie zgłaszała zastrzeżeń do wniosków płynących z opinii. Sąd Rejonowy nie znalazł przesłanek do negowania mocy dowodowej opinii biegłych i tym samym uczynił ją podstawą swych ustaleń.

Biegli stwierdzili, że najbardziej prawdopodobną przyczyną zgonu M. W. było nagłe zatrzymanie krążenia, które może być spowodowane przez czynnik pierwotny

(przyczyna sercowa) lub wtórny (przyczyna pozasercowa, np. zatrzymanie oddechu, uraz wielonarządowy, wykrwawienie). Wyniki oględziny zwłok wykluczały przy tym zmiany o charakterze urazowym jako przyczynę zatrzymania krążenia. Co prawda, brak szczegółowych badań pośmiertnych, w szczególności sekcji zwłok, nie pozwalał na jednoznaczne stwierdzenie przez biegłych zawału mięśnia sercowego czy innego procesu chorobowego leżącego u podstaw nagłego zatrzymania krążenia u zmarłego, jednak w oparciu o zebrany materiał dowodowy Sąd ustalił, że śmierć M. W. niewątpliwie została wywołana przez czynnik wewnętrzny, tkwiący w jego organizmie. Na przyjęcie takich konkluzji przez Sąd pozwalało w szczególności stwierdzenie przez biegłych w opinii uzupełniającej, że sam stres nie jest wystarczającą przyczyną powstania zawału serca u osoby zdrowej i nieobciążonej innymi czynnikami ryzyka. Zawał mięśnia sercowego, w tym powikłany zgonem, jest chorobą, do której dochodzi w wyniku odpowiedzi na czynnik chorobowy lub urazowy, który predysponuje danego pacjenta do powstania zawału. Ze względu na to, że serce ludzkie posiada znaczny zakres adaptacji na niekorzystne czynniki wewnętrzne i zewnętrzne, powstanie zawału serca u osoby zdrowej i nieobciążonej czynnikami ryzyka, manifestującej wyłącznie objawy stresu, uznaje się za mało prawdopodobne. Jeżeli u M. W. doszło do zgonu w przebiegu zawału serca, to zawał ten z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością był związany nie tyle z ewentualnym stresem mężczyzny, ile z innym czynnikiem sprawczym, o którym zmarły i jego otoczenie mogli nie mieć pojęcia.

Na podstawie opinii biegłych Sąd uznał, że do śmierci M. W. doszło podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych, jednak skutek przyczyn tkwiących wewnątrz jego organizmu. W sprawie nie ujawniono żadnego czynnika zewnętrznego, który mógłby spowodować uraz (zawał serca). M. W. wykonywał swoje zwykłe obowiązki służbowe, które – zgodnie z poglądem występującym w doktrynie i orzecznictwie – nie mogą być uznane za czynnik sprawczy wypadku. Za zewnętrzne przyczyny zawału serca uznane zostały nieprawidłowości w sposobie wykonywania pracy, z podkreśleniem, że wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, który doznał zawału serca w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną

przyczynę wypadku przy pracy, gdyż „sama praca” nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy; może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną.

Nie sposób przy tym było uznać, że ewentualną przyczyną zewnętrzną, która doprowadziła do śmierci M. W., był silny stres związany z rozmową z klientem dotyczącą jakości drewna. Powódka nie wykazała związku przyczynowo-skutkowego między ewentualnym stresem a śmiercią jej męża. Z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej wynika, że sam stres, przy niestwierdzeniu innych czynników ryzyka, nie mógłby doprowadzić do zatrzymania akcji serca. Powódka przy tym nie wykazała, aby stres czy zdenerwowanie doświadczone przez M. W. były na tyle silne, by mogły przyczynić się do rozstroju jego zdrowia.

Na skutek braku spełnienia jednej z kumulatywnych przesłanek wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (przyczyny zewnętrznej urazu) Sąd oddalił w całości powództwo powódki, nie znajdując podstaw do ustalenia wypadku przy pracy oraz sprostowania protokołu powypadkowego.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła powódka. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła: 1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez błędne ustalenie, że zdarzenie z 18 września 2015 r., w wyniku którego zmarł M. W., nie stanowiło wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a zgon M. W. był wywołany wyłącznie przyczyną wewnętrzną w postaci ukrytych schorzeń i problemów sercowo-naczyniowych; 2) naruszenie art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej przez niesłuszne przyjęcie, że w sprawie nie występuje przyczyna zewnętrzna, o której mowa w tym przepisie, także z tego powodu, że dokumentacja medyczna M. W., w tym dokumentacja medyczna związana z jego zatrudnieniem (aktualne badania lekarskie) w pozwanym Nadleśnictwie [...] nie zawierała zdiagnozowanych innych schorzeń naczyniowo-sercowych (stanowiących jedną z przyczyn jego zgonu obok silnego stresu), co powinno prowadzić do wniosku, że inne schorzenia naczyniowo-sercowe należało zakwalifikować również jako przyczyny zewnętrzne; błędne przyjęcie, że posiadanie aktualnych badań

lekarskich wyłącza możliwość jednoznacznego stwierdzenia zewnętrżności przyczyny zdarzenia w związku z wykonywaniem pracy przez pracownika, co nie powinno mieć miejsca w przypadku, gdy pracodawca nie skierował pracownika na dodatkowe badania, a zlecone badania nie obejmowały innych istotnych schorzeń organizmu stanowiących jedną z przyczyn zgonu.

Powódka wniosła o ustalenie, że wypadek, jakiemu uległ M. W. 18 września 2015 r., w wyniku którego zmarł, był wypadkiem przy pracy świadczonej przez niego na rzecz Nadleśnictwa [...] oraz o sprostowanie protokołu ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy.

Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z 10 kwietnia 2017 r., oddalił apelację powódki.

Przyjmując ustalenia Sądu pierwszej instancji za własne i dzieląc jego rozważania prawne, Sąd Okręgowy uznał apelację powódki za bezzasadną. Zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej nie zasługiwały na uwzględnienie i nie mogły odnieść oczekiwanego skutku.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, co znajduje potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, oraz dokonał prawidłowej ich oceny.

Nieuzasadniony jest zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych i wadliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dając wiarę lub odmawiając wiary zeznaniom świadków i stron, kieruje się wyłącznie własnym przekonaniem. Samo przytoczenie w apelacji przez skarżącego własnej odmiennej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może być uznane za wystarczające do podważenia dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych oraz ich oceny i znaczenia jako przesłanek rozstrzygnięcia sprawy i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz ocenił wszystkie sporne okoliczności sprawy mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie. Materiał dowodowy jednoznacznie wykazał, że

zdarzenie z 18 września 2015 r. nie było wypadkiem przy pracy. Bezsporne było, że wykonywana przez M. W. w dniu zdarzenia praca nie stanowiła nadmiernego wysiłku fizycznego, który można byłoby uznać za współsprawczą przyczynę zewnętrzną oraz za przyczynę zależną od pracodawcy. Podobnie, nie można uznać za przyczynę zewnętrzną powoływanego przez powódkę stresu, który był związany z sytuacją, jaka zaistniała dzień wcześniej między M. W. a kontrahentem Nadleśnictwa [...] na tle sporu co do jakości drewna. Przede wszystkim powódka nie wykazała związku przyczynowo-skutkowego między ewentualnym stresem a śmiercią M. W. (art. 361 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej wynika, że sam stres, przy niestwierdzeniu innych czynników ryzyka, nie mógłby doprowadzić do zatrzymania akcji serca. Ponadto trudno jest uznać, że samo zdenerwowanie M. W. było na tyle silne, aby mogło przyczynić się do nagłego rozstroju jego zdrowia. Zeznania świadków, które Sąd uznał za wiarygodne, potwierdzały dobre samopoczucie i stan zdrowotny M. W. w dniu zdarzenia (18 września 2015 r.). M. W. był doświadczonym pracownikiem, do jego codziennych obowiązków należały m.in. kontakty z kontrahentami Nadleśnictwa, którzy kupowali drewno. Sytuacja, jaka wynikła między nim a jednym z kontrahentów, nie była sytuacją niecodzienną, ekstremalną, która mogła wytworzyć tego rodzaju stan napięcia, który mógł spowodować dzień później zawał serca. Wręcz przeciwnie, z zeznań M. C. wynikało, że była to sytuacja normalna, typowa, a M. W. nie mógł obawiać się, że na skutek zakwestionowania jakości drewna przez kontrahenta spotkają go jakiekolwiek negatywne konsekwencje pracownicze. M. C., będący przełożonym M. W., poinstruował podwładnego, co ma powiedzieć kontrahentowi i M. W. postąpił zgodnie z tymi wskazówkami. M. C. zeznał jako świadek, że zarówno w czasie rozmowy telefonicznej z mężem powódki, jak i później tego dnia, gdy mężczyźni spotkali się osobiście, zachowanie M. W. było normalne, nie skarżył się też, że źle się czuje. Gdy następnego dnia M. W. stawiał się do pracy, jego zachowanie w ocenie współpracowników nie wykazywało nic szczególnego, on sam zaś miał plany udania się po pracy do teatru wraz z żoną. Zasadnie zatem Sąd pierwszej instancji uznał za niewiarygodne zeznania powódki oraz sąsiadki J. D., które starały się wykazać, że kluczowego dnia (18 września 2015 r.) M. W. źle się czuł

w związku z sytuacją z dnia poprzedniego. Twierdzeniom tym przeczyły zeznania bezstronnych świadków, którzy nie mieli jakiegokolwiek interesu w składaniu zeznań określonej treści. Wobec tego, że zgon M. W. nastąpił następnego dnia po zdarzeniu, z którym powódka wiązała przyczynę zawału serca u męża, w sprawie nie można mówić o wystąpieniu elementu zaskoczenia, który mógłby spowodować silne przeżycia psychiczne M. W.. Bezsprzecznie stres związany z trudną rozmową z kontrahentem nie mógł być nagłą przyczyną zewnętrzną wypadku. Według relacji współpracowników M. W. 18 września 2015 r. zachowywał się on jak co dzień i nic nie wskazywało na to, że trafiły go jakieś szczególne przeżycia związane z rozmową z kontrahentem poprzedniego dnia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że przyczyną zewnętrzną wypadku przy pracy może być szczególne, nadzwyczajne przeżycie wewnętrzne, takie jak stres czy uraz psychiczny, w postaci emocji o znacznym nasileniu, powstałe wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracowniczych. Jednakże towarzyszący wykonywaniu pracy stres musi być istotnym ogniwem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, prowadzącym do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia pracownika. W rozpoznawanej sprawie nie można uznać, że stres M. W. w związku ze zdarzeniem z 17 września 2015 r. nosił właśnie tego typu cechy, to jest był o znacznym nasileniu i powstał wskutek okoliczności nietypowych dla normalnych stosunków pracowniczych.

W związku z tym bezzasadny okazał się apelacyjny zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Zgodnie z tym przepisem za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Zgodnie z poglądami doktryny, „nagłość” zdarzenia powodującego wypadek przy pracy charakteryzuje się zaskoczeniem pracownika, jest czymś nieprzewidywalnym, nieoczekiwanym, raptownym. Ponadto cecha ta musi dotyczyć samego zdarzenia, a nie skutku pod postacią urazu lub śmierci. Dodatkowo zdarzenie spełniające kryterium „nagłości” musi zostać wywołane przyczyną zewnętrzną, co oznacza, że nie może pochodzić z organizmu samego pracownika. Jeżeli natomiast czynnik zewnętrzny pokrywa się z czynnikami już istniejącymi w organizmie pracownika,

decydujące znaczenie w toku postępowania sądowego, dotyczącego uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy, ma opinia biegłego lekarza.

Nie można wykluczyć uznania zawału serca za wypadek przy pracy. Jednak warunkiem koniecznym takiej oceny jest stwierdzenie, że zdarzenie to nastąpiło w związku z pracą, na skutek przyczyny zewnętrznej w znaczeniu nadanym temu pojęciu w ustawie wypadkowej. Zawał serca jest wykładnikiem przyczyn istniejących w samym organizmie człowieka, łączących się z jego stanem zdrowia, predyspozycjami ustrojowymi i właściwościami wewnętrznymi. Są to więc przyczyny wewnętrzne. Wprawdzie przy istnieniu tych przyczyn do wystąpienia zawału serca mogą też doprowadzić przyczyny zewnętrzne, niemniej jednak przy takim zbiegu przyczyn wywołujących zawał, dla uznania tego zdarzenia za wypadek przy pracy istotne znaczenie ma rodzaj przyczyny zewnętrznej i jej rola w wystąpieniu zawału.

Sąd Okręgowy zgodził się z oceną Sądu Rejonowego, iż w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie sposób było uznać, że zaistniały przyczyny zewnętrzne o nagłym charakterze, które mogłyby uzasadniać potraktowanie doznanego przez M. W. zawału serca jako wypadku przy pracy. Ocena, czy czynniki zewnętrzne ewentualne mogły doprowadzić do wystąpienia u męża powódki zawału serca – a jeżeli tak, to w jakim stopniu – wymagała wiadomości specjalnych i musiała znaleźć oparcie w dowodzie z opinii biegłego (art. 278 § 1 k.p.c.).

Sąd pierwszej instancji skorzystał z pomocy biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej, którzy wypowiedzieli się co do możliwych przyczyn zgonu M. W.. Biegli stwierdzili, że najbardziej prawdopodobną przyczyną zgonu M. W. było nagłe zatrzymanie krążenia, które może być spowodowane przez czynnik pierwotny (przyczyna sercowa) lub wtórny (przyczyna pozasercowa np. zatrzymanie oddechu, uraz wielonarządowy, wykrwawienie). Co prawda brak szczegółowych badań pośmiertnych, w szczególności sekcji zwłok, nie pozwalał na jednoznaczne stwierdzenie przez biegłych zawału mięśnia sercowego czy innego procesu chorobowego leżącego u podstaw nagłego zatrzymania krążenia u zmarłego, jednak Sąd w oparciu o zebrany materiał dowodowy ustalił, że śmierć M. W. niewątpliwie wywołana była przez czynnik wewnętrzny, tkwiący w jego

organizmie. Na przyjęcie takich konkluzji powalało w szczególności wyjaśnienie przez biegłych w opinii uzupełniającej, że sam stres nie jest wystarczającą przyczyną powstania zawału serca u osoby zdrowej i nieobciążonej innymi czynnikami ryzyka. Zawał mięśnia sercowego, w tym przypadku powikłany zgonem, jest stanem, do którego dochodzi w wyniku odpowiedzi na czynnik chorobowy lub urazowy, który predysponuje danego pacjenta do powstania zawału. Ponieważ serce ludzkie posiada znaczny zakres adaptacji na niekorzystne czynniki wewnętrzne i zewnętrzne, powstanie zawału serca u osoby zdrowej i nieobciążonej czynnikami ryzyka, manifestującej wyłącznie objawy stresu, uznaje się za mało prawdopodobne. Jeżeli do zgonu M. W. doszło w przebiegu zawału serca, to zawał ten z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością był związany nie tylko ze stresem mężczyzny, ale także z innym czynnikiem sprawczym, o którym zmarły i jego otoczenia mogli nie mieć pojęcia.

Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił materiał dowodowy i uznał, że nie zachodziła konieczność uzupełnienia opinii przez biegłego sądowego. Bez wpływu na ocenę dokonaną przez Sąd Rejonowy co do braku zewnętrżności przyczyny zdarzenia z 18 września 2015 r. pozostaje to, że z dostępnej dokumentacji medycznej i badań M. W. nie wynikało, aby cierpiał on na choroby wewnętrzne, w szczególności choroby naczyniowo-sercowe. Skarżąca – powołując tego typu argumenty – w sposób nieuprawniony stara się odwrócić ciężar dowodu, postulując przyjęcie, że skoro M. W. nie miał stwierdzonych chorób wewnętrznych, to przyczyna wypadku z 18 września 2015 r. musiała leżeć poza jego organizmem. Takiego założenia nie można przyjąć. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej przesłanki wypadku przy pracy muszą być spełnione łącznie, co oznacza, że brak którejkolwiek z przesłanek wyklucza możliwość uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Natomiast dowodzenie wystąpienia tych przesłanek, w szczególności przesłanki zewnętrżności przyczyny wypadku, zgodnie z ogólnymi regułami ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) obciążało powódkę. Powódka nie może skutecznie zwolnić się z tego obowiązku, podnosząc, że jej mąż nie chorował na choroby wewnętrzne, nie miał problemów z sercem czy też nadciśnieniem, dlatego jego śmierć musiała być spowodowana przyczyną zewnętrzną.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania stanowiska Sądu Rejonowego, zgodnie z którym zdarzenie z 18 września 2015 r. wobec niespełnienia ustawowych przesłanek nie mogło zostać uznane za wypadek przy pracy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka, zaskarżając wyrok w całości. Skargę oparto na podstawach:

1) naruszenia przepisów postępowania, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy: a) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. przez: (-) brak należytego wyjaśnienia podstawy faktycznej orzeczenia w związku z zaniechaniem rozważenia i oceny prawnej czy M. W. został prawidłowo dopuszczony do pracy na podstawie orzeczenia lekarskiego, a przede wszystkim zaniechanie zbadania czy dopuszczenie pracownika do pracy, mimo obiektywnie istniejących dolegliwości naczyniowo-sercowych ze względu na stan zdrowia, może stanowić zewnętrzną przyczynę wypadku, przy jednoczesnych ustaleniach faktycznych, że przyczyna zgonu M. W. wynikała z ukrytych schorzeń organizmu, o których nie mógł on mieć pojęcia, oraz braku w dokumentacji medycznej i badaniach okresowych pracowniczych jakiegokolwiek informacji o problemach naczyniowo-sercowych; (-) brak należytego wyjaśnienia podstawy faktycznej orzeczenia w uzasadnieniu Sądu drugiej instancji, w sytuacji gdy z zawiera ono wewnętrzne sprzeczności, biorąc pod uwagę, że Sąd jako przyczynę śmierci M. W. wskazuje dolegliwości sercowo-naczyniowe (przez co M. W. był obiektywnie osobą obciążoną czynnikami ryzyka), a jednocześnie w innym miejscu przyjmuje konkluzję, że czynnikiem pozwalającym na wykluczenie, iż stres mógłby mieć wpływ na wystąpienie u niego zawału serca, było to, że sam stres nie mógł być wystarczającą przyczyną prowadzącą do powstania zawału serca u osoby zdrowej nieobciążonej czynnikami ryzyka, przy czym ustalona okoliczność, że brak wykonania badań pośmiertnych w celu dokładnego wyjaśnienia przyczyny zgonu nie uzasadnia obarczenia ryzykiem odmowy uznania zdarzenia, jakiemu poszkodowany pracownik uległ w niejasnych okolicznościach przy wykonywaniu pracy, za wypadek przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej; b) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. przez brak

jakiegokolwiek rozważenia i ustosunkowania się do zarzutów apelacyjnych i zaniechanie wyjaśnienia, z jakich względów argumenty podniesione w zarzutach apelacyjnych miałyby być niezasadne, które to zarzuty dotyczyły: (-) okoliczności wystąpienia silnego stresu w dacie zdarzenia, w sytuacji braku ustosunkowania się przez Sąd odwoławczy do argumentów przeciwko wiarygodności pracowników Nadleśnictwa i możliwości poczynienia przez nich miarodajnych spostrzeżeń co do stanu emocjonalnego M. W., biorąc pod uwagę, że nie znali oni prywatnie zmarłego, nie wiedzieli, w jaki sposób przeżywa stres i poważniejsze zmartwienia, zaś Sąd drugiej instancji do tych kwestii się nie odniósł; (-) okoliczności sprowadzających się do podkreślenia, że powódka jako osoba najbliższa zmarłemu, jak też sąsiadka J. D., w znacznie lepszym stopniu aniżeli pracownicy potrafiła ocenić stan emocjonalny M. W., braku wyjaśnienia i odniesienia się do tego, że atypowe zachowania związane ze stresem męża zaobserwowała w przeddzień wypadku, jak również w dacie, kiedy po raz ostatni udawał się do pracy;

2) naruszenia przepisów prawa materialnego: art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez: (-) błędną ocenę prawną, że przyczyny zewnętrznej wypadku nie stanowiły schorzenia o charakterze naczyniowo-sercowym w sytuacji ustalenia, że przyczynę zgonu M. W. stanowiły te schorzenia, a w dokumentacji medycznej oraz badaniach okresowych nie zostały ujawnione jakiekolwiek problemy i schorzenia o podłożu kardiologicznym, a ponadto także przez niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy Sąd, stosując ten przepis, zaniechał oceny prawnej i ustalenia, czy orzeczenie to zawierało obiektywnie właściwą ocenę co do zdolności do pracy na takim stanowisku, w sytuacji, gdy za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy może być uznane również dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie aktualnego orzeczenia lekarskiego, chociaż zawierającego obiektywnie błędną ocenę co do zdolności pracownika do pracy na określonym stanowisku pracy; (-) błędne przyjęcie, że posiadanie aktualnych badań lekarskich wyłącza możliwość jednoznacznego stwierdzenia zewnętrżności przyczyny zdarzenia w związku z wykonywaniem pracy przez pracownika, co nie powinno mieć miejsca nawet w przypadku, gdy pracodawca w związku z narażeniem na stres związany z charakterem pracy M. W. nie skierował pracownika

na dodatkowe badania, a zlecone badania nie obejmowały innych istotnych schorzeń organizmu stanowiących jedną z przyczyn zgonu.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i ustalenie, że wypadek, jakiemu uległ M. W. 18 września 2015 r., w wyniku którego zmarł, był wypadkiem przy pracy, świadczonej przez niego na rzecz Nadleśnictwa [...], oraz o sprostowanie protokołu ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł., a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw i z tej przyczyny została oddalona.

1. Zarzuty naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. skarżąca łączy z tym, że Sąd drugiej instancji nie odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wszystkich zarzutów apelacji. Z uzasadnienia Sądu Okręgowego wynika co prawda, że rozważył ogólnie apelacyjny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jednak – według skarżącej – wniesiony środek odwoławczy zawierał liczne zarzuty dotyczące konkretnych ustaleń faktycznych, w których podnoszone były liczne argumenty przeciwko prawidłowości wnioskowania Sądu Rejonowego. Zarzuty te nie zostały oddzielnie rozważone. Między innymi nie został rozważony zarzut, w którym skarżąca kwestionowała ustalenie, że jej zmarły mąż nie mógł przeżywać głębszego stresu kolejnego dnia po rozmowie z kontrahentem (18 września 2015 r.), w sytuacji gdy żaden dowód w sprawie nie podważa tego, że M. W. był osobą skrytą i zamkniętą w sobie, bardzo rzadko zwierzał się z problemów, które tłumił w sobie, zaś wbrew stwierdzeniom zawartym w uzasadnieniu wyroku, w dniu poprzedzającym zgon pracownika jego żona zaobserwowała w nocy atypowe, nerwowe zachowania męża. Podobna sytuacja miałaby dotyczyć braku rozważenia

argumentów, że mąż powódki był osobą spokojną, niewylewną, nie zwierzał się ze swoich problemów, a przede wszystkim nikt z pracowników pozwanego nie znał go zbyt dobrze. W apelacji zarzucono, że pracownicy Nadleśnictwa nie utrzymywali z M. W. relacji innych jak tylko służbowe i wskazano na wadliwość wnioskowania w oparciu o zeznania pracowników pozwanego, którzy nie mogli wiedzieć, w jaki sposób M. W. przeżywał stres i problemy, czy ujawniał je na zewnątrz, zwłaszcza w miejscu pracy. Przytoczone zarzuty faktyczne nie stały się przedmiotem rozważań Sądu drugiej instancji.

W taki sposób skonstruowany kasacyjny zarzut naruszenia przepisów postępowania jest nieskuteczny. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy odniósł się do podniesionych przez skarżącą kwestii faktycznych, dokonując oceny zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W skardze kasacyjnej skarżąca w istocie kwestionuje wadliwą ocenę materiału dowodowego, co jest niedopuszczalne na etapie postępowania kasacyjnego. Ustalenia Sądu Okręgowego co do przebiegu zdarzeń z 17 i 18 września 2015 r. są inne od twierdzeń powódki. Z ustaleń Sądu jednoznacznie wynika, że zmarły mąż powódki nie skarżył się w tych dniach na złe samopoczucie, nie przejawiał objawów silnego zdenerwowania lub stresu, zachowywał się normalnie, był w dobrym nastroju. Przede wszystkim jednak zdarzenie z 17 września 2015 r. dotyczące rozmowy z kontrahentem na temat jakości drewna nie miało takiego charakteru, aby – obiektywnie rzecz oceniając – mogło wywołać nadmierne zdenerwowanie lub silny stres u doświadczonego pracownika zajmującego się wydawaniem sprzedanego drewna. Było to typowe zdarzenie, jakie zawsze może się przytrafić w kontaktach z klientami.

W orzecznictwie przyjmuje się, że uszczerbek na zdrowiu pracownika spowodowany czynnikiem samoistnym może stanowić wypadek przy pracy, jeżeli został wywołany nadmiernym w okolicznościach danego wypadku wysiłkiem lub silnym stresem. W szczególności, występowanie u pracownika schorzeń samoistnych nie wyklucza uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeśli w środowisku pracy zaistniały czynniki przyspieszające bądź pogłębiające proces chorobowy. Nadmierny wysiłek (silny stres) powinien być przy tym oceniany przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości pracownika (stanu jego zdrowia,

sprawności ustroju) i okoliczności, w jakich wykonywana jest praca. Generalnie wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. W przypadku przeżyć psychicznych, ujmowanych w kategoriach czynników przyspieszających proces chorobowy i w rezultacie będących współprzyczyną zdarzenia, akcentuje się pewną typowość zjawisk stresogennych związanych z realizacją obowiązków pracowniczych, a w niektórych zawodach wręcz stanowiących ich cechą charakterystyczną. Dlatego też tylko w razie wyjątkowo dużego nawarstwienia się niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje, można upatrywać w tych zjawiskach zewnętrznej przyczyny zdarzenia. W związku z tym nie uważa się za wypadek przy pracy nagłego pogorszenia stanu zdrowia wskutek zdenerwowania wywołanego przeniesieniem pracownika do innej pracy nieodpowiadającej jego oczekiwaniom lub innych z natury rzeczy stresujących zdarzeń, jak odwołanie z zajmowanego stanowiska bez podania przyczyny czy wręczenie pisma o rozwiązaniu umowy o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 czerwca 2016 r., I UK 236/15, LEX nr 2107086). Podobnie można ocenić stres związany z rozmową z klientem (kontrahentem) niezadowolonym z oferowanego mu towaru. Osoby zajmujące się zawodowo sprzedażą mają do czynienia na co dzień z sytuacjami stresującymi, są to normalne, typowe warunki wykonywania przez nie pracy. Dlatego co do zasady wykonywanie zwykłych (typowych, normalnych), choćby stresujących lub wymagających dużego wysiłku fizycznego, czynności (obowiązków) przez pracownika, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama praca nie może stanowić zewnętrznej przyczyny w rozumieniu definicji wypadku przy pracy, ale może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 marca 2015 r., I PK 162/14, LEX nr 1678949).

Sąd Okręgowy ocenił – na podstawie zebranych dowodów – że zdarzenie opisywane przez powódkę nie może być potraktowane jako przyczyna silnego stresu, który mógłby stać się przyczyną sprawczą zawału serca u męża powódki. Ustaleniami faktycznymi Sądu drugiej instancji, stanowiącymi podstawę faktyczną

zaskarżonego wyroku, Sąd Najwyższy jest związany w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Podobnie należy ocenić twierdzenia skarżącej dotyczące nierozważenia przez Sąd drugiej instancji apelacyjnych zarzutów dotyczących oceny opinii biegłych lekarzy z Uniwersytetu Medycznego w [...], odnoszących się do przyjęcia przez biegłych, że wyłączną przyczyną śmierci M. W. były ukryte schorzenia i problemy sercowo-naczyniowe, oraz równocześnie stwierdzenia przez biegłych w uzupełniającej opinii, że w sytuacji, w której do zgonu męża powódki doszło w przebiegu zawału serca, to zawał ten z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością był związany ze stresem mężczyzny oraz z innym czynnikiem sprawczym (ukrytym schorzeniem naczyniowo-sercowym), o którym on sam, jego otoczenie w miejscu pracy, jak i rodzina mogli nie wiedzieć.

Zarzut ten jest nieusprawiedliwiony. Ustalenie, czy na zgon męża powódki miał wpływ silny stres, należało do Sądu rozstrzygającego sprawę, a nie do biegłych. Była to bowiem sfera ustaleń faktycznych, do których poczynienia uprawniony jest wyłącznie sąd orzekający. Biegli mogli jedynie wydać opinię hipotetyczną, opartą na przyjęciu założenia, że zmarły mąż powódki był poddany silnemu stresowi. Pełnomocnik skarżącej nie przytacza ponadto dosłownego fragmentu uzupełniającej opinii biegłych. W opinii biegli stwierdzili, że „o ile w ogóle u M. W. do zgonu doszło w przebiegu zawału serca, to zawał ten z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością był związany nie tylko ze stresem mężczyzny, ale także z innym czynnikiem sprawczym, o którym zmarły i jego otoczenia mogli nie mieć pojęcia”. Z opinii biegłych wynikało więc (i tak przyjął Sąd Okręgowy), że przyczyną zawału serca nie mógł być tylko stres (jako przyczyna zewnętrzna), lecz były nią przede wszystkim przyczyny tkwiące w organizmie zmarłego – ukryte schorzenia naczyniowo-sercowe, o których on sam, jego pracodawca oraz rodzina nie wiedzieli.

Biegli stwierdzili, że „powstanie zawału serca u osoby całkowicie zdrowej i nieobciążonej innymi czynnikami ryzyka, a manifestującej wyłącznie objawy stresu, biegli uznają za bardzo mało prawdopodobne”. Podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy wykluczył – na podstawie oceny zgromadzonych dowodów – aby przed śmiercią mąż powódki był narażony na silny, ponadprzeciętny stres związany z

pracą, który można byłoby uznać za przyczynę zewnętrzną zawału serca (jako prawdopodobną przyczynę zgonu). W konkluzji Sąd przyjął, że zgon męża powódki wynikał z przyczyn wewnętrznych – samoistnej choroby, ukrytych schorzeń naczyniowo-sercowych, o których nie wiedział sam zainteresowany, jego rodzina ani pracodawca. Do takich wniosków uprawniały Sąd Okręgowy przeprowadzone dowody, przede wszystkim dowód z opinii (zasadniczej i uzupełniającej) biegłych lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w [...]. Biegli poruszali się w sferze pewnych hipotez, ponieważ nie została przeprowadzona sekcja zwłok po śmierci męża powódki. Stwierdzili jednak, że „ponad 85 % przypadków zawału serca jest skutkiem powstania świeżego zakrzepu zamykającego przewężoną zmianami miażdżycowymi tętnicę wieńcową. (...) Równocześnie wśród zawałów serca obserwuje się inne nie miażdżycowe przyczyny ich powstania jak: zapalenie naczyń, zator w krążeniu wieńcowym (np. na tle zapalenia wsierdza), wrodzone anomalie tętnic wieńcowych, uraz lub tętniak w krążeniu wieńcowym, znaczny skurcz tętnicy wieńcowej (...), zwiększona lepkość krwi (...), znacznie zwiększone zapotrzebowanie mięśnia sercowego na tlen (np. zwężenie ujścia aorty, skrajny wysiłek fizyczny, niedobór powietrza w otoczeniu).” Z przytoczonych fragmentów opinii biegłych Sąd Okręgowy był uprawniony wysnuć wniosek o samoistnym schorzeniu wewnętrznym, ukrytych schorzeniach naczyniowo-sercowych jako najbardziej prawdopodobnej przyczynie zgonu męża powódki.

W ocenie Sądu Najwyższego zaskarżony wyrok nie narusza ani art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., ani art. 382 k.p.c., ani art. 378 § 1 k.p.c.

Na sądzie odwoławczym ciąży obowiązek wskazania w uzasadnieniu wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a więc ustalenia faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa (art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Te wymagania konstrukcyjne uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego zostały spełnione przez Sąd Okręgowy w stopniu pozwalającym na skuteczną kontrolę kasacyjną. Zarzut naruszenia przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić podstawę uwzględnienia skargi

kasacyjnej zupełnie wyjątkowo, w szczególnych sytuacjach, gdy sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji wyklucza poddanie go kontroli kasacyjnej. W rozpoznawanej sprawie nie można uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zarzucić skutecznie tego rodzaju wad lub braków.

Należy również zauważyć, że sąd drugiej instancji nie ma obowiązku szczegółowego odnoszenia się do każdego z wielu apelacyjnych zarzutów dotyczących zakwestionowania kolejnych poszczególnych ustaleń faktycznych oraz oceny kolejnych elementów lub aspektów zeznań przesłuchanych świadków lub stron, jeżeli podziela w ogólności ocenę dowodów dokonaną przez sąd pierwszej instancji oraz akceptuje w całości ustalony przez ten sąd stan faktycznych. Z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 sierpnia 2018 r., III UK 119/17, LEX nr 2542602; postanowienie Sądu Najwyższego z 14 marca 2018 r., II PK 120/17, LEX nr 2488061). Nie jest bezwzględnym warunkiem prawidłowego rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji odniesienie się w uzasadnieniu orzeczenia do każdego z zarzutów podniesionych w apelacji. Wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek sądu drugiej instancji rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza w szczególności nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków, w tym np. wniosków dowodowych, których sąd ten nie musi uwzględnić, ale ma obowiązek się do nich odnieść w uzasadnieniu orzeczenia. Jednocześnie obowiązek ten nie oznacza konieczności osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, wystarczające jest bowiem odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób świadczący o tym, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 2017 r., I PK 264/16, LEX nr 2420345). Biorąc pod uwagę powołane orzeczenia i stanowisko Sądu Najwyższego w kwestii

konieczności odniesienia się do wszystkich zarzutów apelacyjnych, należy stwierdzić, że kasacyjny zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. jest nieuzasadniony.

Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, że procesowa podstawa skargi kasacyjnej (zarzuty naruszenia przepisów postępowania) okazała się nieskuteczna.

2. W ramach kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego skarżąca zarzuca naruszenie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (dalej: ustawa wypadkowa). Przepis ten zawiera definicję wypadku przy pracy stanowiąc, że za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą.

Istotny w rozpoznawanej sprawie element definicji wypadku przy pracy, jakim jest zewnętrzna przyczyna zdarzenia, powinien być przeciwstawiony przyczynom wewnętrznym, tkwiącym w organizmie pracownika, takim jak wady anatomiczne, stany chorobowe, skutki wcześniejszych urazów itp. Samoistne schorzenie, chociażby wystąpiło nagle i w toku świadczenia pracy, nie może być uznane za wypadek przy pracy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 września 2017 r., II UK 422/16, LEX nr 2397607; z 18 stycznia 2017 r., III PK 50/16, LEX nr 2261777; z 4 listopada 2014 r., III UK 32/14, LEX nr 1628875).

Zdarza się niekiedy, że nagle zdarzenie (np. zawał serca, udar mózgu, pęknięcie tętniaka aorty, zator tętnicy płucnej) wywołuje nie jedna, lecz więcej przyczyn, w tym o charakterze mieszanym (zewnętrzna i wewnętrzna). W tym ostatnim przypadku przyczyna zewnętrzna może przyspieszyć lub pogorszyć istniejący stan chorobowy i w tym znaczeniu stać się przyczyną wypadku przy pracy. Powstaje problem, czy i według jakich kryteriów zdarzenie wywołane zespołem przyczyn może być kwalifikowane jako wypadek przy pracy. Przełomowe znaczenie w spojrzeniu na tę kwestię miała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 11 lutego 1963 r., III PO 15/62 (OSNCP 1963, nr 10, poz. 215). Stwierdzono w niej, że przyczyną sprawczą zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny (tzn. niewynikający z wewnętrznych właściwości człowieka) zdolny w istniejących warunkach wywołać szkodliwe skutki. W takim znaczeniu przyczyną

zewnętrzną zdarzenia może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, ale także zachowania i czynności samego poszkodowanego (np. potknięcie się, odruch). Taką przyczyną jest również nadmierny wysiłek pracownika, za który – u człowieka dotkniętego schorzeniem samoistnym – może być uważana praca wykonywana jako codzienne zadanie w warunkach normalnych, gdyż nadmierność wysiłku pracownika powinna być oceniana przy uwzględnieniu jego indywidualnych właściwości, aktualnego stanu zdrowia, sprawności ustroju.

Od czasu podjęcia tej uchwały w doktrynie i judykaturze ścierają się dwa poglądy.

Zgodnie z pierwszym poglądem, zwykle czynności, podejmowane w codziennej pracy, w normalnych warunkach, wykonywane jednak w nadmiernym – przy uwzględnieniu właściwości pracownika, jego indywidualnych cech fizycznych lub psychicznych – wysiłku mogą być czynnikiem zewnętrznym powodującym uraz narządu zmienionego chorobą, bez potrzeby wykazywania szczególnych okoliczności w przebiegu pracy (jest to więc pogląd akcentujący spojrzenie na zdarzenie z punktu widzenia sfery wewnętrznej, podkreślający zadziałanie czynnika sprawczego na organizm pracownika bardziej od innych podatnego na ten czynnik). Ilustracją tej koncepcji pojmowania zewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy są na przykład wyroki Sądu Najwyższego: z 9 lipca 1991 r., II PRN 3/91 (OSP 1992, nr 11-12, poz. 263 z glosą I. Jędrasik-Jankowskiej); z 8 listopada 1994 r., II PRN 7/94 (OSNAPiUS 1995, nr 9, poz. 108); z 5 lutego 1997 r., II UKN 85/96 (OSNAPiUS 1997, nr 19, poz. 386); z 21 maja 1997 r., II UKN 130/97 (OSNAPiUS 1998, nr 7, poz. 219); z 15 czerwca 1999 r., II UKN 2/99 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 663); z 22 listopada 2000 r., II UKN 63/00 (OSNAPiUS 2002, nr 13, poz. 316). W przypadku przeżyć psychicznych, ujmowanych w kategoriach czynników przyspieszających proces chorobowy i w rezultacie będących współprzyczyną zdarzenia, w judykaturze zauważa się pewną typowość zjawisk stresogennych związanych z realizacją obowiązków pracowniczych, a w niektórych zawodach wręcz stanowiących ich charakterystyczną cechę. Dlatego też tylko w razie wyjątkowo dużego nawarstwienia się w środowisku pracowniczym niekorzystnych dla poszkodowanego okoliczności, przekraczających przeciętne normy wrażliwości psychicznej człowieka i wywołujących silne, negatywne emocje, można upatrywać

w tych zjawiskach zewnętrznej przyczyny zdarzenia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 6 maja 1976 r., III PZP 2/76, OSNCP 1976, nr 11, poz. 239 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 2 października 1997 r., II UKN 281/97, OSNAPiUS 1998, nr 15, poz. 456; z 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998, nr 21, poz. 644; z 11 marca 1998 r., III UKN 552/97, OSNAPiUS 1999, nr 5, poz. 182; z 11 lutego 1999 r., II UKN 472/98, OSNAPiUS 2000, nr 7, poz. 293 i z 14 grudnia 2000 r., I PKN 70/00, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 262). W odniesieniu do towarzyszącego pracy wysiłku fizycznego dominująca jest linia orzecznictwa, zgodnie z którą wykonywanie zwykłych, codziennych obowiązków w warunkach typowych dla danego stanowiska pracy – przy uwzględnieniu indywidualnych predyspozycji zdrowotnych pracownika – może wyjątkowo stanowić dla niego nadmierne obciążenie i stać się zewnętrzną przyczyną zdarzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 lipca 1991 r., II PRN 3/39, OSP 1992, nr 11-12, poz. 263; z 25 października 1994 r., II URN 38/94, OSNAPiUS 1995, nr 4, poz. 52; z 21 maja 1997 r., II UKN 130/97, OSNAPiUS 1998, nr 7, poz. 219; z 30 czerwca 1999 r., II UKN 22/99, OSNAPiUS 2000, nr 18, poz. 696; z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99, OSNAPiUS, nr 20, poz. 760 i z 19 czerwca 2001 r., II UKN 419/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 136). Podkreśla się przy tym, że istnienia związku przyczynowego między rodzajem wykonywanej pracy i warunkami, w jakich jest ona świadczona, a gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia pracownika nie można domniemywać ani przypuszczać, lecz przyjęcie takiej tezy powinno mieć uzasadnienie w materiale dowodowym sprawy (w szczególności opinii biegłych lekarzy odpowiednich specjalności), analizowanym w kontekście posiadanej przez biegłych wiedzy medycznej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 8 lipca 1994 r., II PRN 4/94, OSNAPiUS 1994, nr 9, poz. 146; z 8 listopada 1994 r., II PRN 6/94, OSNAPiUS 1995, nr 10, poz. 122; z 29 stycznia 1997 r., II UKN 70/96, OSNAPiUS 1997, nr 18, poz. 357; z 8 sierpnia 1999 r., II UKN 74/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 731). Towarzyszący wykonywaniu pracy nadmierny wysiłek fizyczny (silny stres) musi zaś być istotnym ogniwem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, prowadzącym do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia pracownika (por. wyroki Sądu Najwyższego z 5 lutego 1997 r., II UKN 85/96, OSNAPiUS 1997, nr 19, poz. 386 i z 29 października 1997 r., II UKN 304/97, OSNAPiUS 1998, nr 15, poz. 464).

Sąd Najwyższy rozpoznający obecną skargę kasacyjną opowiada się za tym prezentowanym w doktrynie i judykaturze poglądem na temat zbiegu zewnętrznej i wewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy, który dopuszcza możliwość zakwalifikowania jako wypadku przy pracy doznanych przez pracownika zmian w narządzie wewnętrznym o charakterze schorzenia samoistnego, pod warunkiem, że w stanie faktycznym sprawy zostaną stwierdzone szczególne, nadzwyczajne okoliczności towarzyszące świadczeniu pracy (to pogląd akcentujący spojrzenie na zdarzenie z zewnętrznej strony, przyjmujący zadziałanie czynnika o charakterze pewnego ekscesu w normalnych warunkach wykonywania pracy). Wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek, normalne przeżycia psychiczne) przez pracownika, który doznał pogorszenia stanu zdrowia w czasie i miejscu wykonywania zatrudnienia, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Musi więc wystąpić szczególna (nadzwyczajna) okoliczność w przebiegu pracy, aby takie zaostrenie procesu chorobowego mogło być uznane za skutek przyczyny zewnętrznej zdarzenia wypadkowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 6 maja 1976 r., III PZP 2/76, OSNCP 1976 nr 11, poz. 239; Nowe Prawo 1978, nr 1, s. 154 z glosą J. Mazurka oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 14 lutego 1996 r., II PRN 2/96, OSNAPiUS 1996, nr 17, poz. 252; z 16 kwietnia 1997 r., II UKN 66/97, OSNAPiUS 1998, nr 2, poz. 53; z 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNAPiUS 1998, nr 21, poz. 644; z 25 stycznia 2000 r., II UKN 347/99, OSNAPiUS 2001, nr 11, poz. 395 i z 4 października 2000 r., I PKN 70/00, OSNAPiUS 2002, nr 11, poz. 262). Tą szczególną okolicznością może być na przykład wyjątkowy, nadmierny wysiłek fizyczny związany z pracą trwającą dłużej niż dopuszczalny limit godzin (wyrok Sądu Najwyższego z 1 lutego 1968 r., I PR 449/67, OSNCP 1968, nr 12, poz. 216), wykonywanie pracy przez pracownika przemęczonego dotychczasową jej intensywnością i rozmiarem oraz brakiem możliwości odpoczynku w dłuższym okresie czasu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1999 r., II UKN 22/99, OSNAPiUS 2000, nr 18, poz. 696), a także nakazanie przez pracodawcę pracy wbrew treści zaświadczenia lekarskiego, zawierającego przeciwwskazania do jej wykonywania (wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2006 r., I UK 192/05, Monitor Prawa Pracy 2006, nr 5, s. 269).

Zatem nawet opowiadając się za drugim z poglądów na temat zewnętrznej przyczyny wypadku przy pracy i przyjmując, że przyczyny tej nie stanowi codzienna, nawet ciężka praca, jeśli w dniu zdarzenia nie wystąpiły nadzwyczajne okoliczności w jej świadczeniu, uznaje się za ową nadzwyczajną okoliczność nadmierne przemęczenie pracownika, między innymi ponadnormatywną pracą w dniu wypadku lub (wyjątkowo) w dłuższym okresie czasu, w szczególnie niekorzystnych warunkach atmosferycznych (w upale, chłdzie, dużym zawilgoceniu), w pomieszczeniach z brakiem dostępu świeżego powietrza, a także wystąpienie dodatkowego czynnika w postaci stresu. Tak też trzeba spojrzeć na przypadek męża powódki.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy, ustalając samoistne podłoże doznanego przez męża powódki zawału serca (jako prawdopodobnej przyczyny jego zgonu) wykluczył możliwość wystąpienia współprzyczyny tego zdarzenia, mającej swoje źródło w warunkach pracy poszkodowanego, odmawiając owym warunkom cechy nadzwyczajności. Z zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wywodów można wnioskować, że Sąd ten ostatecznie uznał za udowodniony fakt zdenerwowania męża powódki w dniu poprzedzającym jego śmierć w związku z przebiegiem rozmowy z klientem. Przyjął jednocześnie, że przyczyny owego zdenerwowania nie stanowiły nadzwyczajnych okoliczności dla osoby zatrudnionej na stanowisku związanym ze sprzedażą (wydawaniem) drewna i z tego względu nie można uznać zwykłego stresu towarzyszącego wykonywaniu pracy za czynnik sprawczy zdarzenia (zawału serca). Te ustalenia są wiążące w postępowaniu kasacyjnym i nie zostały skutecznie podważone (zakwestionowane) przez skarżącą. Skarżąca nie wykazała w toku procesu nawarstwienia się w środowisku pracy jej męża w krótkim czasie, na przykład na przestrzeni dwóch dni (17 i 18 września 2015 r.), szeregu niekorzystnych dla niego czynników, które mogły łącznie stanowić układ warunkujący wystąpienie zawału serca. Kwestia medycznych uwarunkowań powstania zawału serca u męża powódki wymagała specjalistycznej wiedzy medycznej i została wyjaśniona w opinii zespołu biegłych lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w [...]. Opinia biegłych dostarczyła Sądowi Okręgowemu wiedzy specjalistycznej (art. 278 § 1 k.p.c.) koniecznej do dokonania oceny stanu zdrowia poszkodowanego, w tym

istnienia ewentualnego samoistnego podłoża chorobowego zawału serca oraz ewentualnej zależności przebiegu procesu chorobowego od czynników występujących w środowisku pracy w dacie zdarzenia.

Pozostaje do rozważenia kwestia dopuszczenia męża powódki do pracy na podstawie aktualnego badania lekarskiego.

Skarżąca zarzuca, że doszło do naruszenia art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, podnosząc, że nie zostało rozważone przez Sąd drugiej instancji, czy przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy w rozumieniu tego przepisu mogło stanowić dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie błędnej oceny stanu zdrowia dokonanej w badaniach okresowych, w których – według ustaleń faktycznych Sądu – brak było jakiegokolwiek informacji o schorzeniach M. W. o charakterze sercowo-naczyniowym, przy jednoczesnym ustaleniu, że przyczynę zgonu stanowiły wewnętrzne dolegliwości organizmu o takim charakterze. Skarżąca podnosi, że błędnie zostało przyjęte w zaskarżonym wyroku, iż posiadanie aktualnych badań lekarskich wyłącza możliwość jednoznacznego stwierdzenia zewnętrzności przyczyny zdarzenia w związku z wykonywaniem pracy przez pracownika, nawet w przypadku, gdy pracodawca nie skierował pracownika na dodatkowe badania, a zlecone badania nie obejmowały innych istotnych schorzeń organizmu stanowiących jedną z przyczyn zgonu. Sąd Okręgowy nie uwzględnił bowiem – zdaniem skarżącej – że nawet w przypadku, gdy pracodawcy nie można zarzucić zaniedbań w skierowaniu pracownika na wymagane badania lekarskie przed dopuszczeniem go do pracy, jak też winy za wydanie wadliwego – z medycznego punktu widzenia – orzeczenia o zdolności danej osoby do zatrudnienia na określonym stanowisku, nie można wykluczyć uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, gdy warunki pracy wykonywanej przez poszkodowanego mogły mieć wpływ na proces chorobowy.

Również ten zarzut jest nieuzasadniony.

W orzecznictwie przyjmuje się, że dopuszczenie do pracy pracownika bez przeprowadzenia badań kontrolnych i po upływie terminu obowiązującego do przeprowadzenia takich badań może stanowić przyczynę zewnętrzną uzasadniającą uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 5 września 1996 r., II PRN 9/96, OSNAPiUS 1997, nr 5, poz. 70

z glosą U. Jackowiak, OSPIKA 1997, nr 7-8, poz. 131; z 9 grudnia 1977 r., III PRN 49/77, z glosą W. Masewicza, OSPIKA 1979, nr 3, poz. 48; z 23 listopada 1999 r., II UKN 208/99, OSNAPIUS 2001, nr 5, poz. 172; z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99, OSNAPIUS 2000, nr 20, poz. 762; z 2 grudnia 2003 r., II UK 175/03, OSNP 2004, nr 18, poz. 318). Za zewnętrzną przyczynę wypadku może być uznane dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie wprowadzie aktualnego orzeczenia lekarskiego, ale zawierającego obiektywnie błędną ocenę co do zdolności pracownika do pracy na określonym stanowisku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2015 r., I PK 235/14, LEX nr 2026874).

Kwestia dopuszczenia pracownika do pracy na zajmowanym stanowisku przez lekarza oceniającego stan jego zdrowia z perspektywy predyspozycji zdrowotnych wymaganych na tym stanowisku (przy pracy danego rodzaju) jest przedmiotem rozważań w orzecznictwie sądowym od wielu lat. Wyrażany jest pogląd, zgodnie z którym dopuszczenie do wykonywania obowiązków zawodowych osoby dotkniętej schorzeniem samoistnym, które w konkretnym dniu czyniło ją niezdolną do pracy, jak i dopuszczenie do pracy pracownika bez aktualnych badań lekarskich lub na podstawie oczywiście błędnego orzeczenia lekarskiego o zdolności do pracy na danym stanowisku, może stanowić zewnętrzną przyczynę wypadku polegającego na gwałtownym pogorszeniu stanu zdrowia poszkodowanego w trakcie świadczenia pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 grudnia 1977 r., III PRN 49/77, OSP 1979, nr 3, poz. 48; z 9 września 1996 r., II PRN 9/96, OSNAPIUS 1997, nr 5, poz. 70; z 23 kwietnia 1997 r., II UKN 76/97, OSNAPIUS 1998, nr 3, poz. 99; z 2 października 1997 r., II UKN 281/97, OSNAPIUS 1998, nr 5, poz. 456; z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99, OSNAPIUS 2000, nr 20, poz. 762; z 5 kwietnia 2000 r., II UKN 467/99, OSNAPIUS 2000, nr 19, poz. 589; z 17 listopada 2000 r., II UKN 49/00, OSNAPIUS 2002, nr 11, poz. 257; z 2 grudnia 2003 r., II UK 175/03, OSNP 2004, nr 18, poz. 318; z 7 lutego 2006 r., I UK 192/05, M.P. Pr. 2006 nr 5, poz. 269 i z 3 lipca 2007 r., I UK 35/07, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 235).

Źródła powyższej linii orzecznictwa należy upatrywać w dawnym art. 216 § 5 Kodeksu pracy, którego normatywnym równoważnikiem jest obecny art. 229 § 4 w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks

pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 24, poz. 110). Zgodnie z tym przepisem, pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku. Tym bardziej nie powinien tego czynić wbrew wyraźnemu zakazowi wynikającemu z treści tego rodzaju dokumentu. Mając na względzie przytoczone uregulowanie prawne, oczywiste wydaje się przyjęcie przez Sąd Najwyższy w powołanych wyrokach, że przyczyną zewnętrzną nagłego przyspieszenia procesu chorobowego u osoby dotkniętej schorzeniem samoistnym, pozwalającą na zakwalifikowanie zdarzenia do kategorii wypadków przy pracy, może być dopuszczenie do pracy poszkodowanego bez przeprowadzenia wymaganych badań wstępnych, okresowych lub kontrolnych albo po upływie terminu obowiązującego do ich wykonania bądź też na skutek zignorowania przez pracodawcę zaświadczenia lekarskiego sugerującego istnienie przeciwwskazań do zatrudnienia pracownika na danym stanowisku, przy czym ową zewnętrzną przyczyną incydentu nie jest w takim przypadku samo dopuszczenie do pracy osoby cierpiącej na schorzenie samoistne czyniące ją niezdolną do pracy, lecz rzeczywiste zadziaływanie występujących w środowisku zatrudnienia niekorzystnych czynników na niepełnosprawny organizm człowieka.

Sytuacja komplikuje się, gdy dopuszczenie do pracy nastąpiło na podstawie aktualnego orzeczenia lekarskiego o zdolności pracownika do zatrudnienia na zajmowanym stanowisku, lecz orzeczenie to okazało się błędne. Przede wszystkim w tego rodzaju stanach faktycznych, dokonując analizy prawnej zaistniałego zdarzenia z punktu widzenia możliwości uznania go za wypadek przy pracy, nie można stosować rozumowania polegającego na wnioskowaniu „ze skutku na przyczynę”, a więc zakładać, że skoro proces chorobowy pracownika uległ przyspieszeniu w czasie świadczenia pracy, to orzeczenie lekarskie stwierdzające zdolność poszkodowanego do jej wykonywania było oczywiście błędne. Taką konkluzję nasuwa wprawdzie doświadczenie życiowe, ale nie jest ona wynikiem logicznej konstrukcji adekwatnego związku przyczynowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2006 r., I UK 192/05, LEX nr 183206). Przyjęcie wadliwości orzeczenia lekarskiego nie może zatem opierać się na samym fakcie wystąpienia wypadku (w rozpoznawanej sprawie prawdopodobnie zawału serca), lecz musi

mieć uzasadnienie w materiale dowodowym sprawy, a w szczególności w zgromadzonej dokumentacji chorobowej pracownika (sprzed wypadku) i opiniach biegłych specjalistów z zakresu właściwych dziedzin medycyny. W rozpoznawanej sprawie nie mamy do czynienia z taką sytuacją. Według ustaleń Sądów obu instancji zmarły mąż powódki nie skarżył się na zdrowie, nie leczył się na żadne przewlekłe choroby, w tym związane z nadciśnieniem, układem krążenia czy sercem, nie miał zdiagnozowanych schorzeń naczyniowo-sercowych. Brak jest dokumentacji lekarskiej obrazującej stan chorobowy sprzed ocenianego zdarzenia. Jak ustalił Sąd Okręgowy (na podstawie opinii biegłych lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w [...]) o samoistnych schorzeniach sercowo-naczyniowych mógł nie wiedzieć („nie miał pojęcia”) ani sam pracownik, ani jego rodzina, ani pracodawca. Mąż powódki posiadał aktualne zaświadczenie lekarskie wystawione 11 czerwca 2015 r. o braku przeciwwskazań do pracy na zajmowanym stanowisku. Zmarł trzy miesiące później. Nie ma jednak żadnych dowodów, które pozwalałyby przyjąć, że orzeczenie lekarskie było oczywiście wadliwe.

Gdyby postępowanie dowodowe potwierdziło słuszność tezy o wadliwości orzeczenia lekarskiego dopuszczającego pracownika do pracy, wówczas można byłoby rozważyć kwestię związania pracodawcy błędnym orzeczeniem lekarskim o zdolności pracownika do pracy i skutków respektowania tego dokumentu przez podmiot zatrudniający dla kwalifikacji zdarzenia jako wypadku przy pracy.

W wyroku z 23 kwietnia 1997 r., II UKN 76/97 (OSNAPIUS 1998, nr 3, poz. 99) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że aktualne choć wadliwe orzeczenie lekarskie wyklucza podjęcie przez pracodawcę uznaniowej decyzji o niedopuszczeniu pracownika do pracy. W świetle art. 22 § 1 k.p. pracodawca jest bowiem nie tylko wierzycielem pracownika, ale i jego dłużnikiem zobowiązanym do zatrudnienia pracownika na określonym w umowie stanowisku, jeśli nie istnieją wynikające z orzeczenia lekarskiego przeciwwskazania do wykonywania owej pracy. Do odmiennych konkluzji doszedł natomiast Sąd Najwyższy w wyrokach z 18 sierpnia 1999 r., II UKN 89/99 (OSNAPIUS 2000, nr 20, poz. 762) i z 23 listopada 1999 r., II UKN 208/99 (OSNAPIUS 2001, nr 5, poz. 172), stwierdzając, że obowiązek dopuszczenia do pracy pracownika legitymującego się aktualnym

wynikiem badania profilaktycznego nie jest bezwzględny, w związku z czym pracodawca może wynik ten uznać za niewystarczający. Nie chodzi bowiem o uzyskanie jakiegokolwiek zaświadczenia lekarskiego, lecz takiego, które stanowi efekt właściwej oceny zdolności pracownika do pracy na danym stanowisku, dokonanej po przeprowadzeniu wszystkich badań wymaganych przez art. 211 pkt 5 k.p. w związku z przepisami rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych dla celów przewidzianych w Kodeksie pracy (Dz.U. Nr 69, poz. 332 ze zm.). Wynika to z określonej w art. 15 k.p. podstawowej zasady prawa pracy, nakazującej zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz stwarzającej po stronie pracowników uprawnienie do zagwarantowania im faktycznego bezpieczeństwa pracy. Zaświadczenie lekarskie zawierające błędną ocenę zdolności do wykonywania pracy nie zapewnia właściwej ochrony przed szkodliwymi, w konkretnym stanie zdrowia pracownika, warunkami pracy (art. 207 § 1 k.p. w związku z art. 212 pkt 1 i 3 k.p.). Zakaz dopuszczenia do pracy bez aktualnego zaświadczenia lekarskiego implikuje obowiązek pracownika poddania się badaniu profilaktycznemu, którego wynikiem jest – zgodnie z § 5 ust. 2 tego rozporządzenia – orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na określonym stanowisku. Badający pracownika lekarz dokonuje oceny, czy dana praca nie stanowi zagrożenia dla jego zdrowia, należy więc przyjmować, że badania te mają zabezpieczyć pracodawcę przed ryzykiem wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Jeżeli ocena ta jest błędna i zezwala na dopuszczenie pracownika do wykonywania czynności w jego stanie zdrowia przeciwwskazanych, to wypadek zaistniały przy takiej pracy ma cechy wypadku chronionego z mocy przepisów ustawy wypadkowej, bowiem szkoda na osobie pracownika jest wówczas wywołana przyczyną zewnętrzną, pozostającą w związku z pracą. Dlatego też dopuszczenie pracownika do wykonywania pracy na określonym stanowisku na podstawie wprowadzie aktualnego, ale oczywiście błędnego orzeczenia lekarskiego, stwarza dla zatrudnionego zagrożenie nie mniejsze niż zadziałanie innych, szczególnych czynników, które judykatura uznaje za zewnętrzne przyczyny wypadku przy pracy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego:

z 18 stycznia 2017 r., III PK 50/16, LEX nr 2261777; z 23 września 2014 r., II UK 558/13, OSNP 2016, nr 2, poz. 24). Oczywiście wadliwość orzeczenia lekarskiego musi być jednak dostrzegalna dla pracodawcy.

Charakterystyczną cechą stosunku pracy jest ponoszenie przez pracodawcę wszelkiego ryzyka związanego z zatrudnianiem pracownika, w tym również ryzyka osobowego, obejmującego między innymi przydatność pracownika do świadczenia pracy na powierzonym mu stanowisku z uwagi na posiadane przezeń predyspozycje fizyczne i psychiczne oraz konsekwencje oddziaływania występujących w środowisku pracy czynników na stan zdrowia zatrudnionego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego można znaleźć przykłady orzeczeń traktujących dopuszczenie pracownika do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego lub na podstawie oczywiście błędnego aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego zdolność do pracy na określonym stanowisku jako przyczynę lub współprzyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10, LEX nr 599519 i z 23 września 2014 r., II UK 558/13, LEX nr 1551478; postanowienie Sądu Najwyższego z 22 marca 2012 r., I UK 402/11, LEX nr 1214548). Zdaniem Sądu Najwyższego, dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie zaświadczenia lekarskiego zawierającego obiektywnie błędną ocenę jego zdolności do pracy może stanowić zewnętrzną współprzyczynę wypadku przy pracy, jeżeli praca wykonywana w dniu zdarzenia mogła prowadzić do zawału serca w przebiegu radykalnych samoistnych schorzeń kardiologicznych pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2010 r., I PK 148/09, LEX nr 577684).

Jednocześnie w orzecznictwie stwierdza się, że samo wydanie błędnego lub niepełnego orzeczenia o zdolności pracownika do wykonywania pracy na danym stanowisku co do zasady nie może być uznane za przyczynę zewnętrzną wypadku przy pracy, o której mowa w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Jedynie w zupełnie wyjątkowych wypadkach, gdy orzeczenie lekarskie jest oczywiście błędne lub gdy badań wcale nie prowadzono, a pracownik nie powinien w ogóle wykonywać danego rodzaju pracy ze względu na stan zdrowia, błąd w tym orzeczeniu lub jego brak może być potraktowany jako przyczyna dopuszczenia do

bezwzględnie zabronionej danemu pracownikowi pracy, co może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2015 r., I UK 22/15, LEX nr 1940047).

W wyroku z 2 grudnia 2003 r., II UK 175/03 (OSNP 2004, nr 18, poz. 318), Sąd Najwyższy przyjął, że zgodnie z art. 229 § 4 k.p., pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku, co oznacza, że najpierw musi wiedzieć, że pracownik jest osobą niezdolną do pracy, na pracowniku zaś ciąży obowiązek dostarczenia pracodawcy zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do zatrudnienia na danym stanowisku. Poza powinnością poddawania się badaniom lekarskim, pracownik - w myśl art. 211 pkt 5 k.p. - obowiązany jest stosować się do wskazań lekarskich, także zawartych w orzeczeniu lekarza orzecznika. Przedstawienie więc przez pracownika zaświadczenia nieoddającego rzeczywistego obrazu jego zdrowia może być kwalifikowane jako naruszenie przez niego obowiązku przestrzegania przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy (lojalnego zachowania się stron stosunku pracy), a co najmniej powinności przestrzegania w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego. Zdaniem Sądu Najwyższego, to nie sam "fakt dopuszczenia" do pracy pracownika niezdolnego do jej wykonywania stanowi przyczynę zewnętrzną wypadku, objętą definicją art. 6 ust. 1 ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (obecnie art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej), lecz jest nią zadziałanie jakiegokolwiek czynnika zewnętrznego na niesprawny organizm pracownika (uraz), który może być przyczyną współistniejącą z jego wewnętrznymi schorzeniami. W takim ujęciu nawet oczywiście zawinione skierowanie do pracy pracownika, u którego prawidłowo stwierdzono przeciwwskazanie do jej wykonywania, nie mogłoby zostać uznane za przyczynę zewnętrzną wypadku, bez zadziałania rzeczywistej przyczyny pozostającej w związku z pracą.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym obecną skargę kasacyjną przychylił się do poglądu, że wyjątkowo i tylko w przypadku, gdy ze względu na oczywiście błędnie wydane zaświadczenie o zdolności do pracy, której pracownik w żadnym razie nie powinien wykonywać w konkretnym stanie swojego zdrowia,

doszło do nagłego i gwałtownego zdarzenia wypadkowego przy wykonywaniu oczywiście przeciwwskazanego zatrudnienia, dopuszczalne jest uznanie, że przyczyna zewnętrzna zdarzenia o cechach wypadku przy pracy tkwiła zarówno w oczywiście błędnym orzeczeniu lekarskim i równocześnie wynikała z zakazanego dopuszczenia do pracy bezwzględnie przeciwwskazanej, niezależnie od potencjalnie wadliwej oceny stanu zdolności do wykonywania obiektywnie zakazanego (przeciwwskazanego) zatrudnienia. Wydanie błędnego lub niepełnego zaświadczenia o zdolności do wykonywania określonej pracy, bez uprzedniego dokonania wyczerpującej oceny potencjalnej szkodliwości jej wykonywania lub niekorzystnych warunków szkodliwego oddziaływania środowiska pracy na organizm pracownika, nie stanowi przyczyny zewnętrznej każdego nagłego i gwałtownego pogorszenia się samoistnych schorzeń wewnętrznych trapiących organizm pracownika ani nie uzasadnia ustalenia wypadku przy pracy, jeżeli nie zostanie wykazany związek przyczynowo-skutkowy spornego zdarzenia z potencjalnie szkodliwymi warunkami wykonywania pracy. Inaczej rzecz ujmując, brak podstaw prawnych i zasadności zarzucania pracodawcy zaniedbań w kierowaniu pracownika na wymagane badania lekarskie nie wyklucza uznania zdarzenia za wypadek przy pracy tylko wtedy, gdy warunki zatrudnienia przyspieszyły samoistny proces chorobowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 września 2014 r., II UK 558/13, OSNP 2016, nr 2, poz. 24).

Przeniesienie powyższych rozważań na grunt niniejszej sprawy pozwala na ocenę, czy w sytuacji, gdy prawdopodobny samoistny stan chorobowy istniejący w organizmie męża powódki nie był zdiagnozowany przez żadnego lekarza (zmarły nie skarżył się na zdrowie, nie ujawniał odczuwania dolegliwości sercowych, nie leczył się na żadne przewlekłe choroby, w tym związane z nadciśnieniem, układem krążenia czy sercem, nie miał zdiagnozowanych schorzeń naczyniowo-sercowych, brak jest również dokumentacji lekarskiej obrazującej stan chorobowy układu krążenia, serca, dotyczącej nadciśnienia, zmian miażdżycowych sprzed ocenianego zdarzenia), można przypisać pracodawcy odpowiedzialność za dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie aktualnego orzeczenia lekarskiego o zdolności do pracy na zajmowanym stanowisku, przy braku jakichkolwiek widocznych gołym okiem wad takiego orzeczenia. W stanie

faktycznym rozpoznawanej sprawy nie można przyjąć, że istniały znane pracodawcy przeciwwskazania zdrowotne do wykonywania pracy przez męża powódki.

W powołanym przez skarżącą wyroku Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2015 r., I PK 235/14 (LEX nr 2026874) przyjęto, że skoro za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy może być uznane dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie aktualnego orzeczenia lekarskiego (choć zawierającego obiektywnie błędną ocenę co do zdolności pracownika do pracy na określonym stanowisku pracy), to tym bardziej za taką przyczynę może być uznane dopuszczenie pracownika do pracy w ogóle bez aktualnego orzeczenia lekarskiego. Powołanie się na tezę tego orzeczenia jest o tyle nieadekwatne do ocen dokonywanych w obecnej sprawie, o ile stan faktyczny w sprawie I PK 235/14 był odmienny. W tamtej sprawie dopuszczono do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego, chociaż pracodawcy znane było samoistne schorzenie pracownika (nadciśnienie tętnicze), które zostało zdiagnozowane już podczas poprzednich badań okresowych. Sąd Najwyższy przyjął, że dopuszczenie pracownika do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego zdolność do wykonywania pracy na określonym stanowisku obciąża pracodawcę ryzykiem, że nawet zwykłe czynności wykonywane w zwykłych warunkach zatrudnienia przez pracownika o znanej pracodawcy zmniejszonej sprawności jego organizmu mogą być – w okolicznościach konkretnej sprawy – uznane za podjęte przy użyciu nadmiernego dla tego pracownika wysiłku, a to prowadzi ostatecznie do konkluzji, że przyczyną zewnętrzną wypadku przy pracy (w tym przypadku udaru krwotocznego mózgu) był ten wysiłek.

W obecnie rozpoznawanej sprawie z ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, że przyczynę zgonu M. W. stanowiły najprawdopodobniej schorzenia o charakterze naczyniowo-sercowym, które doprowadziły do zawału serca w czasie wykonywania obowiązków pracowniczych. Jednak dokumentacja medyczna i badania okresowe nie zawierały informacji i diagnozy, że pracownik jest obciążony kardiologicznie, on sam nie zgłaszał wymienionych dolegliwości. W tych okolicznościach faktycznych prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że schorzenia o charakterze naczyniowo-sercowym nie mogły stanowić przyczyny zewnętrznej wypadku, ponieważ tkwiły w

samym organizmie pracownika. Nie można również zarzucić oczywistej wadliwości orzeczenia lekarskiego dopuszczającego go do pracy, dostrzegalnej łatwo dla pracodawcy, skoro nic nie wskazywało na to, że pracownik cierpi na schorzenia, których nie zgłaszał, zaś w dokumentacji medycznej oraz badaniach okresowych nie zostały ujawnione jakiegokolwiek problemy i schorzenia o podłożu kardiologicznym.

Teza skarżącej, że jej mąż został niewątpliwie błędnie dopuszczony do pracy mimo ważności badań okresowych, ponieważ zawierały one obiektywnie błędną ocenę jego stanu zdrowia, nie została w żaden sposób potwierdzona.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., odstępując na podstawie art. 102 k.p.c. od obciążania skarżącej kosztami postępowania kasacyjnego.